

Od domu do dworca kultury

Justyna Muszyńska-Szkodzik: - We wrześniu 2017 roku w Łaskim Domu Kultury zaczął działać Teatr im. Józefa Sarosieka. Powołanie stacjonarnej, repertuarowej sceny w 20-tysięcznym mieście to ryzykowne przedsięwzięcie?

Adam Łoniewski: - Bardzo. Niemniej jednak uwielbiam ryzyko. Nie interesują mnie przedsięwzięcia, których efekt jest na początku przewidywalny. W Łasku nie było żadnego teatru, a w okolicy działają tylko regionalne sceny Teatru im. Stefana Jaracza. Mamy ładną salę widowisko-teatralną na 200 osób, a co najważniejsze - publiczność, która coraz chętniej do nas przychodzi. Teraz wystawiamy drugi wyreżyserowany przeze mnie spektakl - „Kobiety, których nie ma” na podstawie piosenek Agnieszki Osieckiej. Z jednej strony jest nam trochę łatwiej, bo na miejscu nie mamy konkurencji, z drugiej - przez lata ludzie zapomnieli, że do naszego domu kultury można przyjść także na spektakl, bo instytucja skupiała się bardziej na animacji amatorskiego ruchu artystycznego.

Autorski teatr, koncerty cenionych twórców muzyki jazzowej - Michała Kobojka, Leny Ledoff, Beaty Przybytek, Festiwal Filmów Dokumentalnych... Od kiedy został pan dyrektorem, dużo się dzieje w Łaskim Domu Kultury.

- W ciągu tego roku ŁDK bardzo się zmienił. To jest miejsce o ogromnym potencjale, który chcę wykorzystać. Dzięki przychylności władz udało nam się częściowo ocieplić i osuszyć fundamenty, wyremontować Galerię z Fortepianem i zrobić parę innych pilnych rzeczy. Mamy mnóstwo pomysłów i wiary, że się uda. Budujemy młody, silny zespół. Reformujemy instytucję organizacyjnie. Nawiązujemy kontakty z artystami z całej Polski. Współpracujemy z Mateuszem Kosmanem, zawodowym realizatorem dźwięku, który nagrał u nas płytę koncertową Leny Ledoff. Mamy piękną kameralną salę - Galerię z Fortepianem i to nie byle jakim, bo stoi u nas nowusieńka koncertowa Yamaha C6X. Jesienią będziemy gościć wystawę „Beksiński nieznany”. Stajemy się miejscem lubianym i rozpoznawalnym przez artystów. Niedawno dostałem informację z Krakowa, że Piwnica pod Baranami specjalnie dla nas chce przygotować ofertę i zagrać - jak to ujęli - w tak „kultowym” domu kultury. Nie wiem czy trochę nie przesadzili, ale to miłe.

Jak na te zmiany reagują łaskowianie?

[...]

To tylko fragment artykułu, który pochodzi z marcowego "Kalejdoskopu", dostępnym w kioskach Ruchu, Kolportera, Garmond-Press, w salonach Empik i recepcjach Łódzkiego Domu Kultury